PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, poniedziałek 6 maja 1929 r. | Nr. 103

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt, 4.V w koresp. z Warszawy nazywa wczorajszą demonstrację największą antyniemiecką manifestacją, jaka odbyła się w Warszawie w ciągu ostatnich lat. Podnosząc ostry ton przemówień, wygłoszonych na Placu Teatralnym, korespondent pisze, że adw. Paschalski (blok rządowy), wyrażał się wprawdzie ostrożniej, niż mówcy prawicowi i ostrzegał przed odpowiadaniem gwałtem na gwałt, jednak naogół utrzymał swą mowę również w tonie bardzo ostrym. Dziennik zaznacza dalej, że policja polska nie dopuściła pochodu pod poselstwo niemieckie i nie dopuściła studentów do przełamania kordonu, jednak poselstwo niemieckie było w czasie tej demonstracji całkowicie odcięte od świata zewnętrznego i poseł niemiecki Rauscher, który był zaproszony przez Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Święta Narodowego 3-go Maja na przedstawienie galowe do opery, nie mógł temu zaproszeniu uczynić zadość.

Dalej pisze dziennik w wydaniu wieczornem p. t. „Polska groźba bojkotu“, że rezolucja uchwalona wczoraj w Warszawie, mówi o Opolu, jako o polskiem mieście, pozostającem pod panowaniem niemieckiem. Dziennik podkreśla, że podobne zwroty używane były już dawniej przez Z. O. K. Z. i organizacje prawicowe. Natomiast rzeczą budzącą zastrzeżenie jest to, że tym razem również organizacje „B. B. W. R.“ brały udział w demonstracji oraz, że cała prasa rządowa przedrukowuje dosłowne rezolucje. Tylko organ Ministerstwa Spraw Zagr. „Epoka“ — mówi dziennik — znajduje widocznie pewne zastrzeżenia i nie ogłosiła tych rezolucyj.

Vossische Zeitung 4.V pisze, że wczorajsze demonstracje antyniemieckie w Warszawie przekraczały co do formy i co do treści poważnie ramy tego, co byłoby zrozumiałe jako reakcja na godne ubolewania incydenty opolskie. „Jest to tembardziej godne ubolewania — pisze dziennik — że do organizatorów demonstracji wczorajszej należą obok szeregu organizacji nacjonalistycznych również partje polskiego bloku rządowego“. Na chwalebne podniesienie zasługuje zdaniem dziennika poprawne i rozważne zachowanie się policji polskiej, która nie dopuściła do wykroczeń przed gmachem niemieckiego poselstwa i niemieckiego urzędu wizowego. Jednak policja polska nie zdołała przeszkodzić temu, że poseł niemiecki był przez kilka godzin niejako oblężony na ulicy Pięknej, gdzie mieści się poselstwo i dlatego nie mógł z małżonką skorzystać z zaproszenia Prezydenta Rzeczypospolitej na przybycie na uroczyste przedstawienie z okazji polskiego święta Narodowego.

Z bagnetami na broni, wspomagana przez oddziały konne, a do pewnego stopnia także i przez namowę i poradę, zdołała policja polska skłonić demonstrantów do rozejścia się.

Korespondent kończy oświadczeniem, że rezolucja wczorajsza uchwalona na Placu Teatralnym, wypełniona jest całkowicie duchem skrajnej nacjonalistycznej prawicy i zapowiada, że do treści tej rezolucji powróci jeszcze z chwilą, gdy zostanie ona wydrukowana. Odpowiedzialni politycy polscy obozu rządowego nie będą zapewne zbyt zadowoleni z tej rezolucji, ponieważ przez nierozważne położenie swoich podpisów pod tego rodzaju skrajne żądania utracili znaczne atuty zagraniczno-polityczne, które wcisnęli im do ręki nierozsądni awanturnicy w Opolu. Obecnie, trzeba będzie — zdaniem korespondenta — dużo dobrej woli po obu stronach, aby odbudować to, co zburzyło najprzód niepohamowanie nacjonali-

stów niemieckich, ale i to, co także zniszczone jest obecnie przez niepowstrzymywane wygrywanie tych czynów nacjonalistów przez ich odpowiedniki polskie.

Germania 4.V opatruje depeszę biura Wolffa o demonstracjach warszawskich komentarzem, w którym podkreśla, że ustawiczne demonstracje w Warszawie i na prowincji w Polsce przestają być rzeczą związaną z wydarzeniami opolskiemi, ponieważ władze niemieckie ze słuszną ostrością interwenjowały w tej sprawie, usunęły odpowiedzialnego prezydenta policji i 2-ch oficerów oraz podjęły wszelkie konieczne zarządzenia przeciwko mącicielom.

Ponadto pisze dziennik: urzędowe osobistości niemieckie wyraziły urzędowym czynnikom polskim swe ubolewanie z tego wydarzenia. Czego chcą więcej w Warszawie? Jeżeli jednak nacjonaliści polscy, niestety, przy udziale stronnictw rządowych prowadzą dalej swą propagandę antyniemiecką i proklamują przytem żądania, nie dające się pogodzić z sąsiedzką lojalnością i wytycznemi polityki porozumienia, to Polska sama pozbawia się przez to słuszności, używając słusznej obrony jako pretekstu do ataków niczem nieuzasadnionych.

Der Tag 4.V pisze, że gróźb demonstrantów polskich nie należy brać zbyt poważnie, ponieważ nie będzie mogła ich Polska wykonać bez wyrządzenia sobie największych szkód. Dziennik oświadcza: „Czynniki odpowiedzialne w Warszawie powinny sobie same powiedzieć, że w chwili, w której polskie stronnictwo rządowe podnosi publicznie tego rodzaju żądania, polsko - niemieckie rokowania handlowe stają się utrudnione. Już ze względu na nadchodzącą wielką wystawę poznańską, przy której liczy się właśnie na znaczny napływ odwiedzających z Niemiec, wskazane byłoby dla tych czynników prorządowych zajęcie negatywnego stanowiska wobec prawie bezmyślnej agitacji, do której dały powód godne ubolewania wydarzenia opolskie. Powinno byłoby to być tem łatwiejszą rzeczą dla rozsądnych polskich polityków, skoro odnośne czynniki pruskie uczyniły wszystko dla naprawienia wykroczeń opolskich".

Deutsche Tageszt. 4.V atakuje biuro Wolffa za to, że w depeszy swego korespondenta warszawskiego mówi tylko o demonstracjach na pl. Teatralnym a nie donosi o całogodzinnym zagrożeniu poselstwa niemieckiego. Dalej zarzuca dzienik agencji Wolffa, że szerzy ona wyraźnie fałszywe wiadomości o tem, że demonstranci przed wykonaniem swojego zamiaru zostali już odparci przez policję. Dziennik powołuje się tutaj na korespondenta warszawskiego „Vossische Ztg.", jako na najbardziej niepodejrzanego świadka; koresp. ten miał pisać o ciężkich wykroczeniach przed gmachem poselstwa i o całogodzinnem obleganiu poselstwa. Wszystko to dowodzi — pisze dziennik — że demonstracje miały bardziej poważny charakter i że ochrona, udzielona przez rząd polski poselstwu, była zupełnie niewystarczająca. Przytaczając dalej szczegóły o demonstracji na pl. Teatralnym, mówi wzmiankowany dziennik: „Oto jest odpowiedź polska na ukaranie przez władze niemieckie opolskiego prezydenta policji i jego podwładnych organów".

Kreuzztg. 4.V przytacza w depeszy z Warszawy, że wiele wysiłków kosztowało policję polską chronienie poselstwa niemieckiego. Dziennik opatruje swą depeszę komentarzem, wskazującym na stanowisko prasy polskiej jako dowód, co osiągnęły władze niemieckie przez usunięcie prezydenta policji opolskiej. Pismo powołuje się na to, że nawet prasa socjalistyczna na Śląsku niemieckim występuje przeciwko zbytniej usłużności, okazywanej Polsce przez ministrów socjalistycznych. Dziennik przytacza tutaj głos organu socjalistycznego na niemieckiem Śląsku. „Volksblatt", który oświadcza, że ukaranie prezydenta policji w Opolu nastąpiło na skutek silnego nacisku ze strony Urzędu Spraw Zagranicznych.

Börsenztg. 4.V p. t. „Szczyt bezczelności polskiej" podaje ustępy przemówienia posła Trampczyńskiego w sprawie zajść opolskich i ironicznie traktuje wysiłki polskich i niemieckich pacyfstów, zmierzające do porozumenia, oświadczając, że p. Trampczyńskiemu należy być wdzięcznym za jego otwarte wystąpienie, ponieważ przyczyni się ono do zbudzenia ze snu tych marzycieli i łatwowiernych Niemców, którzy do tej chwili wierzą w pacyfistyczne fantasmagorje.

The Times 1.V. podaje wiadomość obszerną z Warszawy o wypadkach w Opolu p. n. „Attack on Polish Opera Company".

Ceské Slovo, 1.V w koresp. z Warszawy p. t. „Polacy nie mają w żyłach wody" omawia wypadki w Opolu i zaznacza, że zarządzenie polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, aby odnośne władze spisały z poturbowanych protokóły o zajściach ma na celu zebranie materjałów do odpowiedniego wystąpienia u rządu niemieckiego.

Dziennik zaznacza, że w Katowicach i innych miastach górnośląskich pozrywano plakaty teatru niemieckiego.

Corriere della Sera 1.V. donosi o zajściach w Opolu, zaznaczając, że nastąpiły już represje ze strony polskiej, a prawdopodobnie wpłynie to na pogorszenie stosunków polsko-niemieckich wogóle.

Stockholms Dagbladet 30.IV donosi o napadzie niemieckich nacjonalistów na polskich artystów teatralnych w Opolu, podkreślając, że wszyscy członkowie zespołu teatralnego ulegli pobiciu.

POLSKA A LITWA.

Tautos Kelias z maja proponuje włącznie do paszportów zagranicznych godła Wilna, a to w celu podtrzymania i szerzenia propagandy w kierunku odzyskania utraconej stolicy.

Prasa litewska z 2.V informuje o wydaniu przez nowego prezesa związku „szaulisów" (strzelców) litewskich, Żmuidzinavicziusa, odezwy, w której wzywa „szaulisów" do wytężonej pracy w kierunku odzyskania Wilna.

Dzień Kowieński 27.IV w art. wst,. nawiązując do złożenia wieńca u stóp pomnika Mickiewicza w Paryżu przez Polaków z Litwy, podkreśla wielkie przywiązanie Polaków litewskich do twórczości genjusza narodu polskiego.

Ten sam dziennik odpiera zarzuty „Lietuvos Aidas", który w związku z odsłonięciem pomnika Mickiewicza w Paryżu atakował ostro Polskę i Francję, zarzucając pierwszej „zaanektowanie litewskiego poety", a drugiej tolerowanie pomnika, mającego wyobrażać unję Polski z Litwą. „Dzień Kowieński" opierając się na cytatach z dzieł Mickiewicza, dowodzi dosadnie, że Mickiewicz był Polakiem litewskim i zwolennikiem unji litewsko-polskiej, a przedewszystkiem gorącym patrjotą polskim. Pozatem „Dzień Kowieński" cy-

tuje ustęp z dziennika litewskiego, w którym ten podkreślał, że Francja przed wojną nie udzieliła pozwolenia na postawienie pomnika z powodu protestu Niemiec i Rosji i pisze: „W ustępie tym czuć zadowolenie z tego faktu i widoczny ukłon w stronę żandarmów carskich i pruskich. Od takich obrońców rzekomej narodowości Mickiewicza, czyniących dygi aż żandarmom carskim, Duch Wieszcza się odwróci!...“

Dzień Kowieński 29.IV w art. wst. porusza sprawę postawienia w Kownie przez społeczeństwo polskie pomnika Mickiewicza i założenia muzeum mickiewiczowskiego, bądź też towarzystwa im. Mickiewicza, jako ogniska któreby „podtrzymało wieczny święty ogień na ołtarzu kultu wieszcza i które promieniowałoby nazewnątrz potęgą Jego myśli i czarem poezji“.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Klassenkampf 3.V (Halle) pisze, że cała prasa burżuazyjna robi nagankę na partję komunistyczną i na Rosję sowiecką. Dziennik przytacza kilka głosów prasy, (m. in. „Berl. Tageblatt“), które zarzucają policji zbytnią gorliwość oraz fakt, że miała ona rozkaz bezwzględnego postępowania. Z tego wszystkiego wynika — pisze dziennik — że „Schupo Zörgiebela gospodarowała na ulicach Berlina w bestjalski sposób“.

Le Matin 4.V podaje opis zajść w Berlinie w art. p. n. „Les suites tragiques d‘un 1-er Mai Moscoutaire“.

Correspondance Universelle 27.IV zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł wybitnego dyplomaty, ukrywającego się pod pseudonimem „Junius“ p. n. „Le vrai visage de l‘Allemagne“. Autor omawia obecny stan umysłów w Niemczech, rozróżniając jakoby dwa rodzaje Niemiec: statyczne i dynamiczne. Wschód Niemiec stanowi o losach narodu, podczas gdy Niemcy zachodnie posiadają wyższą kulturę i zajmują się więcej nauką i sztuką. Ulegają one jednak wpływom rycerzy teutońskich ze wschodu, którzy żywią chęci odwetu. Sąsiedzi Niemiec powinni się wyzbyć wszelkich iluzji i prowadzić politykę odpowiednią do tych nastrojów w Niemczech. Jeśli chodzi o sprawę odszkodowań, to Europa będzie miała sposobność przekonać się dopiero do jakiego stopnia agitacja nacjonalistów zbałamuciła opinję narodu, który nie potrafi sobie zdać sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy i uznać swych zobowiązań wobec innych państw Europy.

Germania 5.V pisze, że znane są trudności finansowe, w jakich znalazł się rząd Rzeszy, któremu zaledwie z wielkim trudem udało się uzyskać wysoko oprocentowaną krótkoterminową pożyczkę od banków. Jednak należy poczynić wszelkie kroki, — podkreśla dziennik, — aby na przyszłość podobnej sytuacji zapobiec. Projekt zaciągnięcia 500-miljonowej pożyczki wewnętrznej oraz drugie wyjście z położenia, jakiem może być sprzedaż uprzywilejowanych akcji kolei państwowych nie budzą zachwytu, ponieważ Niemcy pamiętają jeszcze smutne doświadczenia za czasów ministra skarbu Reinholda.

Dziennik zaznacza, że ostateczne decyzje w powyższych sprawach jeszcze nie zapadły i pożyczka nie jest jeszcze podpisana, więc istnieje możliwość wycofania się tembardziej, iż te wydatki, na które miałaby być użyta, powinny być pokryte tylko z dochodów bieżących. Dziennik domaga się zasadniczego rozpatrzenia finansów Rzeszy, gdy tylko wyjaśni się tak, czy inaczej sytuacja na konferencji rzeczoznawców.

MOCARSTWA A ZSRR.

Le Temps 5.V pisze w art. wst. w związku z rozruchami berlińskiemi, iż trzecia międzynarodówka dążyła do wywołania w dniu 1 maja niepokoju we wszystkich stolicach europejskich, co jej się jednak udało tylko w Berlinie. Rząd Rzeszy wziął się energicznie do stłumienia buntu w samym zarodku i jest dotychczas panem sytuacji. Należy stwierdzić, iż chodzi tu o akcję rewolucyjną przygotowaną metodycznie od dłuższego czasu przez emisarjuszy moskiewskich, co świadczy o poważniejszem znaczeniu obecnych wypadków, których nie należy lekceważyć. Kryzys obecny był do przewidzenia wobec wzmożonej działalności lewego skrzydła stronictwa socjaldemokratycznego, które zostało opanowane przez komunistów. Życzliwość wpływowych kół niemieckich okazywana Sowietom w niedorzecznej nadziei opanowania w przyszłości rynków rosyjskich i znalezienia w Rosji sprzymierzeńca przeciwko zjednoczonej akcji państw zachodnich, doprowadziła obecnie tylko do opanowania pewnych kół niemieckich przez komunistów. Rezultatem dotychczasowej polityki Niemiec wobec Sowietów jest to, iż Niemcy zmuszone są bronić się we własnem państwie przeciwko akcji komunistów moskiewskich.

The Daily Mail 1.V w art. wst. stwierdza rękę Moskwy w przygotowaniu manifestacyj pierwszo-majowych w Paryżu i Berlinie i zaznacza, że chciaż nie będą miały one powodzenia, to jednak wywołają poważne zaburzenia. W Anglji działalność bolszewików została osłabiona przez zamknięcie Arcosu.

The New York Herald 1.V. w specjalnej depeszy z Waszyngtonu donosi, że w korespondencji wymienionej pomiędzy sekretarzem stanu Stimsonem a Mathew Woll‘em wice-prezesem Amerykańskiej Federacji Pracy, zaprzeczono wiadomościom o zmianie stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie uznania Rosji Sowieckiej jak również o tem, by rzekoma ta zmiana miała nastąpić w wyniku działalności sen. Borah‘a.

The New York Herald 30.IV. Koresp. z New Yorku donosi, że w ciągu pierwszego półrocza fiskalnego, poczynając od dn. 1 października 1928 r. obrót handlowy pomiędzy Sowietami a Ameryką wyniósł 62.000.000 dol., podczas gdy za poprzednie 6 miesięcy wyniósł 35.000.000 dol. W roku 1913 handel rosyjsko-amerykański wyraził się sumą 48.000.000 dol.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Journal des Debats 4.V zamieszcza art. Gauvain‘a p. n. „La crise des experts“. Autor pisze, że dr. Schacht nie przywiózł nic pocieszającego z Berlina, a echa dochodzące z pałacu, w którym prowadzone są

obrady komisji ekspertów, również nie wróżą nic dobrego. Aj. Wolffa zaprzecza kategorycznie istnieniu jakiegokolwiek rozdźwięku pomiędzy dr. Schachtem a Stresemannem. Oświadczenie to nie jest bynajmniej zadziwiające, gdyż od samego początku kryzysu w komisji ekspertów widoczne jest, że delegacja niemiecka działa w ścisłem porozumieniu z gabinetem berlińskim. Przytem dzienniki berlińskie przewidują raczej zerwanie rokowań, aniżeli poczynienie jakichkolwiek ustępstw przez Niemcy. W każdym razie można już dziś stwierdzić, iż Niemcy swym zwyczajem wkładają w obecne rokowania jaknajmniej dobrej woli, przy najwięcej czelności. Byłby to jeszcze jeden powód więcej do zachowania wobec nich stanowczej postawy.

Le Matin 4.V. Zamieszcza art. Sauerweina p. n. „Une lueur d'espoir au comité des experts". Autor pisze, że po powrocie d-ra Schachta z Berlina rozpoczęły się ponowne pertraktacje mające na celu doprowadzenie do możliwego porozumienia z Niemcami. Świadczy to o wybitnie dobrej woli ze strony wierzycieli Rzeszy. W razie jednak gdyby pertraktacje obecne nie doprowadziły do pożądanych wyników nie należy jeszcze wpadać w pesymizm. Dojście do porozumienia byłoby w momencie obecnym tylko „tour de force'" ze strony li tylko samych ekspertów. Tym czasem ministrowie, których obowiązkiem będzie przedstawić nowy plan regulowania długów swym parlamentom, powinniby również mieć możność wypowiedzenia się za czy też przeciw propozycjom ekspertów.

The Daily Telegraph 1.V. Koresp. z Berlina pisze, iż w kołach poinformowanych twierdzą, że raport Schachta o sytuacji w Paryżu nie daje żadnej nadziei co do pozytywnych rezultatów konferencji ekspertów. Przepowiadają jednak, że delegaci rozjadą się w przyjaznym nastroju i będą starali się pozostawić drogę otwartą do przyszłego porozumienia. Istnieje przypuszczenie, że w momencie zwołania sesji Rady Ligi będą poczynione już pewne przygotowania do konferencji politycznej, tak, że Chamberlain, Briand i Stresemann uzupełnią tylko plan tej konferencji.

Spodziewane jest, że konferencja obecna skończy się sporządzeniem trzech oddzielnych raportów przez Niemcy, przez państwa - wierzycieli i przez delegację amerykańską.

The Daily Telegraph 1.V Koresp. dypl. pisze, że w niektórych kołach brytyjskich spodziewają się, że dzięki perswazjom Younga konferencja reparacyjna będzie mogła być uratowana w ostatniej chwili. Mimo to jednak ogólny nastrój w Londynie jest pesymistyczny. Przyjęło się dość szeroko przekonanie w kołach dyplomatycznych, że dr. Schacht i ci, co stoją za nim, spodziewają się, iż uzyskają lepsze warunki reparacyjne przy innym rządzie brytyjskim, niż przy obecnym. Korespondent wątpi jednak by rząd niemiecki łudził się w ten sposób po atakach opozycji brytyjskiej na notę Balfoura i załatwienie długów aljanckich. Najwyżej czego delegacja niemiecka może się spodziewać, to wpływu delegacji amerykańskiej na swój rząd w kierunku poczynienia ustępstw na rzecz Niemiec. Od nowego rządu brytyjskiego Niemcy mogą spodziewać się najwyżej przyjęcia ich tezy o niezależności ewakuacji Nadrenji od załatwienia kwestji odszkodowań. Koresp. przypuszcza, że dalsze rokowania będą prowadzone przez dyplomatów albo parlamentarzystów, jako bardziej giętkich niż eksperci finansowi.

The Chicago Daily Tribune 1.V informuje, iż zaprzeczono wiadomości o rzekomo zamierzonem kontynuowaniu rokowań reperacyjnych przez polityków w razie fiaska obecnej konferencji. Zaprzeczenie to zostało uczynione przez przedstawicieli poszczególnych rządów, albowiem rządy zainteresowane nie chcą wprowadzać momentów politycznych do tych rokowań. Szczególnie przeciwna jest temu Francja, która nie chce dopuścić do rewizji tych kwestyj, które zostały załatwione przez Traktat Wersalski.

The New York Herald 2.V w art. wst. pisze, że jeśli prace konferencji ekspertów nie zostaną zakończone w końcu tygodnia, to pozostanie tylko sporządzenie raportu, stwierdzającego fiasco konferencji. Za tego rodzaju rezultat odpowiedzialne będą Niemcy, reprezentowane na konferencji przez dr. Schachta. Taki pogląd na sytuację podzielany jest przez większość delegatów. Oczywiście, istnieje ‚możliwość zmiany frontu przez Niemców oraz nadzieja, że główny delegat amerykański zaproponuje zrewidowany plan załatwienia sprawy odszkodowań, któryby usprawiedliwiał przedłużenie konferencji. Autor nie sądzi, by ci, którzy bronią interesów niemieckich, zdawali sobie całkowicie sprawę z ważności tych konsekwencyj, jakie oni prowokują. Niepodobna przypuścić, ażeby mieli oni tak krótką pamięć i nie pamiętali o zasadniczych żądaniach aljantów, uznanych przez traktat Wersalski.

Przedstawiciele państw aljanckich wykazali dużo pojednawczości i pracowali (szczególnie Amerykanie) nad wynalezieniem podstaw do przyjacielskiego porozumienia. Propozycje aljantów są bez wątpienia bardziej korzystnie dla Niemców niż plan Dawes'a. O ile Niemcy nie zmienią swego stanowiska to plan Dawesa zostanie nadal utrzymany w mocy.

The Daily Telegraph 29.IV donosi z New Yorku, że na Wall Street w ciągu ostatniego tygodnia panowało duże zaniepokojenie w związku ze stałem wycofywaniem kapitałów z Niemiec. Objaw ten tłumaczony jest brakiem zaufania do zamiarów Niemiec w zakresie odszkodowań. Istnieje obawa co do tego, że odpływ kapitałów z Niemiec będzie odbywał się w dalszym ciągu i narazi na szwank kredyt Niemiec na rynku światowym, jeśli Niemcy nie dadzą przekonywujących dowodów poszanowania zobowiązań międzynarodowych. Zdaniem Mc. Fadden'a, prezesa Komitetu bankowców, sytuacja obecna może doprowadzić do wielkiego międzynarodowego kryzysu finansowego. Przez odpływ kapitałów do Stanów Zjednoczonych sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, na skutek wysokiej stopy procentowej. Istnieje przypuszczenie, że główne banki przedsięwezmą wkrótce środki, zapobiegające dopływowi złota do Stanów Zjednoczonych.

Hufvudstadsbladet 28.IV w art. wst. twierdzi, że sprawa odszkodowań przewleka się dlatego, że obie strony nadają jej charakter polityczny. Zarzucali to Niemcy przedstawicielom mocarstw zachodnich, podczas gdy memorjał Schachta z aluzjami do utraconych niemieckich prowincyj i kolonij posłużył teraz, jako broń przeciw Niemcom. Autor przypuszcza, że zainteresowanie się sprawą odszkodowań przez Hoovera pchnie ją w żywszem tempie naprzód, gdyż Ameryka

będzie się prawdopodobnie starała ująć zagadnienie bardziej rzeczowo.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Opozycyjna prasa litewska z 2.V. zamieszcza wiadomość o zamknięciu przez władze litewskie stronnictwa socjal-demokratycznego oraz o zawieszeniu organu tego stronnictwa „Socjaldemokratas".

Lietuvos Aidas 3.V powtarzając powyższą wiadomość, podkreśla, że nie zgadza się ona całkowicie z prawdą. Wg. dziennika — litewskie stronnictwo socjaldemokratów nie zostało jeszcze dotychczas zamknięte, uległa tylko zawieszeniu jego działalność, a to z powodu akcji przeciwrządowej. Dziennik omawia obszernie współpracę litewskiej socjaldemokracji z „pleczkajtisowcami" i powstańcami taurożańskiemi, przyczem z naciskiem zaznacza, że socjaldemokraci dotychczas nie potępili przeciwpaństwowej działalności „pleczkaitisowców", pomimo niejednokrotnego napomnienia w tym względzie ze strony rządu i prasy litewskich narodowców. W końcu dziennik podkreśla słuszność rozporządzenia rządowego, zawieszającego działalność partji socjaldemokratycznej, przyczem dodaje, że rozporządzenie rządowe może być cofnięte jedynie w razie zmiany kierunku działalności wspomnianej partji. Dziennik zaznacza: „Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy zmiana ta kiedykolwiek nastąpi".

Prasa litewska z 2.V informuje o spokojnym przebiegu dnia 1-go maja na Litwie. Fabryki były nieczynne, pomimo oświadczenia administracji, że za niestawienie się do pracy zostanie robotnikowi potrącony zarobek jednodniowy. Nieczynne również były drukarnie. O zakazie urządzania pochodów dowiedziano się dopiero wieczorem dnia 30 kwietnia. Próba urządzenia demonstracji komunistycznej spełzła na niczem z powodu silnej postawy policji. Aresztowano kilkadziesiąt osób, przeważnie żydów i nie posiadających żadnego obywatelstwa.

Lietuvos Aidas 2.V, nawiązując do nieudanej demonstracji omawia niepowodzenie idei komunistycznej wśród warstw włościańskich w Z. S. R. R., przyczem podkreśla odporność żywiołu litewskiego, jako rolniczego, wobec komunizmu i podatność dla haseł komunistycznych młodzieży żydowskiej, na co — zdaniem dziennika — wskazują ostatnie aresztowania demonstrantów. Dziennik zaznacza, że nie zamierza bynajmniej skierowywać społeczeństwa litewskiego na drogę antysemityzmu, gdyż uważa większość społeczeństwa żydowskiego na Litwie za lojalnych obywateli. Powaga jednak państwa i konieczność zduszenia w zarodku przeciwpaństwowej akcji komunistów na Litwie, wymaga — wg. dziennika — reorganizacji metod szkolnictwa żydowskiego w kraju.

Lietuvos Žinios 2.V w art. wst., nawiązując do 20-ej rocznicy założenia pisma litewskiego stronnictwa socjalistów - ludowców, omawia ciężkie warunki prasy na Litwie wobec obecnego jej skrępowania przepisami rządowemi, zabraniającemi wszelką poważniejszą krytykę życia politycznego i ekonomicznego państwa litewskiego. Dziennik porównuje obecny ucisk prasy na Litwie z uciskiem, jaki istniał za czasów Rosji carskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine 1.V streszczając głosy prasy polskiej o rozmowie von Seeckta z premjerem Maniu, podkreśla zaniepokojenie dzienników polskich wszelkich przekonań niezrozumiałym krokiem rumuńskiego premjera.

La Nation Roumaine 1.V odpowiadając na oświadczenie bułgarskiego ministra spr. zagr. i głosy prasy bułgarskiej, jakoby państwa mające mniejszości narodowe dążyły tylko do zachowania swego stanu posiadania, bez względu na położenie tych mniejszości, stwierdza, że takie ujmowanie się za mniejszościami przynosi im więcej szkody, niż pożytku, gdyż rozdrażnia stosunki między państwami.

FRANCJA A WATYKAN.

The Daily Mail 1.V donosi z Paryża, że pomiędzy Watykanem a Francją toczą się rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy. Rokowania te toczą się pomiędzy kard. Gasparri'm a Briandem.

Jak informują, jedna z propozycyj dotyczy zwrotu przez Francję Avignon'u Watykanowi; chodzi zarówno o to by bazylika i grota w Lourdes były zależne bezpośrednio od Rzymu i zostawały pod zarządem delegata papieskiego.

Konkordat napoleoński nie będzie przywrócony, jednak Francja ma złagodzić swe stosunki z Watykanem pod wielu względami, wzamian za co rząd francuski otrzyma prawo przedstawiania kandydatów na biskupów.

WŁOCHY A BAŁKANY.

Il Popolo d'Italia 1.V w art. wst. twierdzi, że Włochy są dziś czynnikiem pokoju i sprawiedliwej równowagi. Podanie przyjaznej ręki republice tureckiej, obaliło dotychczasową obawę Turcji, że Włochy mają jakieś ukryte zamiary przeciw niej, przywróciło nowoczesnemu państwu tureckiemu swobodę wpływów na Bałkanie, zapewniając tem równowagę sił. Tak samo ośmieliły Włochy Grecję, która dotychczas obawiała się wpływów w Salonikach Jugosławji, za którą stała Francja. Przyjaźń Włoch z Grecją przywróciła Grecji swobodę i niezawisłość. Także poza półwyspem Bałkańskim wzmogło się znaczenie Włoch, jako czynnika sprawiedliwego pokoju. Dowodem tego umowa Mussoliniego z Chamberlainem, który ceni Mussoliniego jako kierownika włoskiej polityki zagranicznej, a Włochy jako zwartą siłę 40-miljonowego narodu o jednolitem dążeniu.

Il Popolo d'Italia 30.IV w związku z pobytem tureckiego min. spr. zagr. w Rzymie, podkreśla, że związek przyjaźni między Włochami a Turcją jest aktem przyjaźni, za którym się nie kryją żadne układy sztabów generalnych, jak się to dzieje z innemi układami, rejestrowanemi w Genewie. Wbrew zamierzeniom państw trzecich, które w celu poróżnienia Włoch z Turcją szerzyły wieści o wyprawie włoskiej na Smir-

nę, doszło między obydwoma państwami do serdecznej przyjaźni, dla obopólnego dobra.

Il Popolo d'Italia 28.IV donosi o przybyciu do Rzymu tureckiego ministra spraw zagr. Tewfik Beja, przyczem zaznacza, że stosunki włosko-tureckie są jak najserdeczniejsze. Niema bowiem żadnych kwestyj spornych między obu państwami, a wiele interesów wspólnych w dziedzinie polityki i ekonomji. Pretensje włoskie do Azji Mniejszej a nawet rzekome przygotowania wojskowe są złośliwym wymysłem.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Prasa litewska z 2-3.V podaje informacje o pobycie delegacji łotewskiej w Warszawie pod następującemi nagłówkami: „Polacy wystawnie podejmują delegację łotewską"... „Polacy chcą przypodobać się Łotyszom".

Aftenposten 30.IV umieszcza artykuł o polskiej Powszechnej Wystawie Krajowej, zaznaczając, że będzie to co do zajmowanego obszaru największa z dotychczasowych wystaw w Europie. Ponieważ obejmuje rozwój kultury, sztuki, handlu, przemysłu, rolnictwa i sportu i innych dziedzin z 10 lat niepodległego bytu Polski, więc da obraz zdolności Polski do samodzielnego życia, a jednocześnie zainteresuje obce kraje wywozem i przywozem polskim.

Berlingske Tidende 29.IV informuje o programie prac nowego rządu duńskiego. Według słów premjera Stauninga rząd przeprowadzi rozbrojenie Danji, już dawniej rozpoczęte. Drugiem z ważniejszych zadań będzie zwalczanie bezrobocia przez ożywienie robót publicznych, rozwój rybołówstwa, wprowadzenie nowoczesnych metod do przemysłu i otwarcie dla niego rynków zbytu.

Stocholms Dagblad 1.V donosi, że jednem z pierwszych zadań socjalistycznego rządu duńskiego będzie zastąpienie wojska strażą państwową, w sile 1.600 ludzi.

Corriere della Sera 1.V donosi, że w Trypolisie wystąpiły znowu znaczniejsze bandy tubylców, z któremi władze włoskie muszą staczać walki.

Prager Presse 4.V. Dr. W. Szrobar omawia w art. wst. dziesiątą rocznicę śmierci gen. Milana Rościsława Sztefanika oraz jego działalność i podkreśla, że nazwisko Sztefanika jest w Słowacji ubóstwiane i kochane we wszystkich warstwach społeczeństwa. To ubóstwianie tłumaczy się częściowo rzeczywistym bohaterskim charakterem tego wielkiego człowieka, a częściowo tem, że naród słowacki właściwie nie posiada swojej historji i od czasów Janosika nie miał podobnego bohatera, jak Sztefanik, w którym odzwierciadlają się jego ideały, uczucia, jego myśli i dążenia.

Sztefanik był jednym z trzech kierowników walki niepodległościowej czeskosłowackiej. Należy uważać to za szczęśliwy omen, że Masaryk, Benesz i Sztefanik jako przedstawiciele trzech narodów, morawskiego, czeskiego i słowackiego, połączyli się w pracy niepodległościowej. Ten przykład zgodnej współpracy — zdaniem dziennika — będzie także na przyszłość znakomitym wzorem do naśladowania.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Correspondance Universelle 27.IV. Un grand Ambassadeur de la Pologne en France — Mickiewicz.

Le Matin 28.IV. Henri de Korab: La statue de Mickiewicz.

Le Petit Parisien 29.IV. Une grande fête franco-polonaise. Le monument de Mickiewicz est inauguré place de l'Alma.

Le Matin 1.V. Lausanne. Nuages et éclaircies sur l'Angleterre industrielle.

L'Ere Nouvelle 2.V. Leonard. La politique du gouvernement Yougoslave.

*

Deutsche Tageszeitung 28.IV. K. Weber. Eine Mahnung und ihr „Erfolg" (rolnictwo w prowincjach wschodnich).

Germania 29.IV. Zur deutschen Wissenschaftspolitik.— 30.IV. Die Genfer Rüstungs — G. m. b. H.

Kölnische Ztg. 29.IV. Spanisch-portugiesische Schicksalsverbundenheit.

Kölnische Ztg. 30.IV Verschärfung der südslawischen Staatskrise.

Berl. Tageblatt. 1.V. H. T. Joel. Portugals Finanzdiktatur. — Wie England in den Krieg ging.

Berl. Börsen-Courier 1.V. Fürst Bülow. — 30.IV. Dreikampf. (wybory w Anglji). — Frankreich und die Reparationen.

Der Tag 1.V. Amerikanische Antwort an Hugenberg.

Frankfurter Ztg. 1.V. Letzte Bemühungen um ein Provisorium. (Konfer. paryska). — E. Koch-Weser. Ein Stück Reichsreform.

Berliner Tageblatt 3.V. Kanzler Streeruwitz. — 5.V. Kurze Reise in Spanien.

Germania 4.V. Deutschland und der nahe Orient.

Vorwärts 4.V. „Generalstreik" gegen K. P. D.

Der Tag 4.V. Dr. Bang. Währung und Wirtschaft.

Deutsche Tageszeitung 5.V. Falsche Front in Paris.

Berl. Börsen-Courier 5.V. J. A. Bondy. Die leere Kasse. — 4.V. Amerika und die Pariser Konferenz.

*

Gazette de Lausanne 30.IV. Louvre! Après les travaux du Comité Young. — *1.V.* E. R. i Le Soviets et le dèsarmement.

Journal de Genève 2.V. W. M.: M. Lloyd George à l'oeuvre.

Neue Freie Presse 30.IV. Der Konflikt Kramarz-Benesch.

Prager Presse 28.IV. Dr. A. Uhliv. Minderheitenpolitik.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.